

Sygn. akt II KO 81/20

POSTANOWIENIE

Dnia 30 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Kala

w sprawie **K. B.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 212 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 30 grudnia 2020 r.

wniosku Sądu Rejonowego w W.

z dnia 17 listopada 2020 r., sygn. akt II K (...),

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W., właściwy do rozpoznania sprawy zainicjowanej aktem oskarżenia wniesionym przeciwko K. B., któremu zarzucono m.in. popełnienie przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., postanowieniem z dnia 17 listopada 2020 r., sygn. akt II K (...), na podstawie art. 37 k.p.k., zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie tej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu.

W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że w dniu 30 października 2020 r. pełnomocnik oskarżycieli prywatnych złożył wniosek o wystąpienie przez Sąd Rejonowy w W. o przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. Jako przyczynę uzasadniającą takowe wystąpienie wskazano fakt, że żona oskarżonego pełni funkcję ławnika w Sądzie Rejonowym w W. Również w ocenie organu wnioskującego dla uniknięcia zarzutów, które mogłyby wskazywać na brak

obiektywizmu i bezstronności Sądu Rejonowego w W., z uwagi na pełnienie funkcji ławnika przez żonę oskarżonego w tymże sądzie, zasadne jest przekazanie tejże sprawy do rozpoznania innemu sądowi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego w W.nie zasługiwał na uwzględnienie.

Na wstępie należy zauważyć, że przepis art. 37 k.p.k., wprowadzający odstępstwo od konstytucyjnej zasady prawa do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy (art. 45 ust. 1), musi być wykładany restryktywnie. Oznacza to, że tylko okoliczności, które rzeczywiście mogą wywoływać w odbiorze społecznym, w tym także stron postępowania, wątpliwości co bezstronnemu rozpoznaniu sprawy przez sąd miejscowo właściwy bądź wykluczać zakończenie postępowania przed tym organem w rozsądnym terminie, mogą stać się podstawą przekazania sprawy innemu sądowi w tym trybie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2013 r., III KO 65/13, LEX nr 1362622). W realiach niniejszej sprawy nie istnieją obiektywne okoliczności mogące uzasadnić przekazanie sprawy w trybie właściwości delegacyjnej innemu sądowi.

Nie ma także podstaw, aby uznać, że z subiektywnej perspektywy (stron, sędziów, społeczności lokalnej) zachodzić mogły i powinny podstawy do uznania, że aktualizuje się sytuacja o jakiej stanowi art. 37 k.p.k., uniemożliwiająca sądowi właściwemu miejscowo bezstronne rozpoznanie sprawy i rzetelne jej rozstrzygnięcie. To, że żona oskarżonego pełni funkcję ławnika w Sądzie Rejonowym [...] w W. w oczywisty sposób nie uzasadnia przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Wręcz przeciwnie. Uwzględnienie tego wniosku, zamiast służyć dobru wymiaru sprawiedliwości, działałoby na jego szkodę. Jak trafnie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 września 2019 r., „autorytetu wymiaru sprawiedliwości nie można budować poprzez zbyt częstą akceptację zmian właściwości sądu. Z jednej strony może to bowiem sprawiać wrażenie unikania przez sądy miejscowo właściwe prowadzenia spraw niewygodnych, czy wręcz podejmowania przez nie prób pozbycia się spraw "pod byle pozorem", z drugiej zaś

strony także i wrażenie akceptowania przez Sąd Najwyższy tego typu postaw” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2019 r., II KO 79/19, OSNKW 2019/10/64). O ile więc dobro wymiaru sprawiedliwości może uzasadniać przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi w sytuacji, gdy sprawa dotyczy sędziego sądu właściwego, o tyle nie dzieje się tak w przypadku spraw członków rodziny ławnika, byłego ławnika, czy też pracownika sądu właściwego. Uznanie, że również tego rodzaju powiązania mogą wywoływać wątpliwości co bezstronnego rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy, nie tylko nie służyłoby budowaniu autorytetu wymiaru sprawiedliwości, ale wręcz świadczyłoby o jego słabości. Przedstawiałoby bowiem sądy jako organy, które nie są w stanie zachować obiektywizmu w sytuacji istnienia choćby najbardziej odległych związków pomiędzy nimi, a stronami.

Na zakończenie należy również przypomnieć, że przekazanie sprawy innemu sądowi w trybie art. 37 k.p.k. jest ostatecznością i aktualizuje się dopiero wówczas, gdy nie ma innej metody dla uniknięcia podejrzeń o stronniczość sądu, w szczególności, gdy nie da się ich uniknąć w drodze instytucji wyłączenia sędziego - art. 42 k.p.k. (por. J. Kosonoga (w:) Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1-166, pod red. R.A. Stefańskiego, S. Zabłockiego, WKP 2017, komentarz do art. 37, teza 8). Organ wnioskujący wskazanej wyżej ostateczności nie wykazał.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.